

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 31 Lipca v. s. 1825 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 22 lipca.

— Gazeta Senacka ogłosiła ukazy okolne następujące:

D. 22 czerwca r. t. z Powszechnego Zebrań Departamentów Sanktpetersburskich, względem oznaczenia w Małorossyi wartości monet, wspominanych w Statucie Litewskim.

D. 50 czerwca r. t. z Igo Departamentu, o środkach uzyskiwania za szynkową sprzedaż wódki w sklepach winnych.

— Kupcy, *Drugiczewicz* i *Kujumżoglu*, mianowani są radcami handlowymi, w nagrodę gorliwości, z jaką się oni przykładali do wytepienia zarazy morowej w Izmajłowie.

— Niektórzy z kupców petersburskich uczynili przełożenie względem nieprzyzwoitości, jakie czyniły ze zwyczaju, będącego na tamożniach, w stęplowaniu sukna, pól sukienka i kobierców zaraniicznych, w jednym końcu sztuki; Departament handlu zewnętrznego zalecił odtąd, towarzyte z obu końców stęplować.

— Jedno z naszych pism peryodycznych, *Pamiętniki Ojczyście*, (Отечественныя Записки) ogłosiło dwie tabele, nader ciekawe, obejmujące szczegóły względem dobywania kopalni złota i srebra w latach 1818 do 1824 włącznie. Ogół tablicy są następujące: w latach 1818 do 1823, kopalnie korone wydały 103 pudry, 25 funtów, 2, $\frac{2}{3}$ zolotnikow złota czystego, i około 8 $\frac{1}{2}$ pudow srebra czystego, a kopalnie prywatne 259 p. 24 f. 7, $\frac{1}{2}$ zol. złota czystego, i 20 p., 20 f. 90, $\frac{1}{2}$ zol. srebra czystego. W drugiej połowie 1824, kopalnie skarbowe wydały 24 p., 9 f., 72, $\frac{2}{3}$ zolotnikow złota czystego i 2 p., 6 f., 47, $\frac{1}{2}$ zolotnikow srebra czystego; a prywatne kopalnie 76 p., 27 f., 17, $\frac{1}{2}$ zolotn. złota czystego, i 6 p., 4 f., 77, $\frac{1}{2}$ zol. srebra czystego.

KRÓLESTWO POLSKIE:

Warszawa dnia 4 sierpnia:

(z Monitora Warszawskiego):

Młody *Krogulski* jeszcze jeden da koncert w sobotę przy połączeniu widowiska scenicznego.

— Wczora, pierwszy raz tego roku artyści teatru narodowego dali widowisko w amfiteatrze na wyspie w Łazienkach. Przedstawiono skróconą *Lodoiskę*. Drobną deszczyk przestraszył trochę widzów z początku; lecz potem najpiękniejsza pogoda sprzyjała. Wkrótce ma być na tymże teatrze dana *Dziewica Orleańska*, z zupełnym obrzędem koronacyjnym.

— Aktorowie *Krakowscy*, wyjechawszy na wiośnię do Kielc, doznali tam łaskawego przyjęcia. Około ś. Jana bawili publiczność lubelską; jednak nie nappomyślniey się im powodziło. W zeszłym tygodniu przybyli do Radomia; zaczęli od wystawienia *Edypa*, który się bardzo podobał; teraz jadą do Płocka, gdzie przez kilka tygodni mają zamiar pozostać. Inne towarzystwo aktorów, już od dwóch lat prawie ciągle, utrzymuje się w *Zamościu*.

— Zaczęto już roboty około obwarowania lewego

brzegu Wisły pod Warszawą, poczynawszy od magazynu murowanego na Solcu, aż do mostu. Podług planu zatwierdzonego przez N. PANA, cały brzeg wyłożony będzie ciosowym kamieniem. Wykopano rów tuż przy Wiśle: wał chroni robotników od rzeki, której wody są teraz blisko o pięć łokci wyższe od poziomu robót; śruba archimedesa pompuje ciągle wodę z rowu do Wisły; cztery kafary biją pale, na których blisko o łokieć pod najniższym stanem wody mur założony będzie; kafary mają tak łatwy mechanizm, że przy jednym pracuje tylko sześciu więźniów; koła tych kafarów łane w fabryce *Evansa*; baby ważą 18 cetnarów, pale jednak idą tak głęboko, że tylko jeden przez dzień wbity być może. Liczba kafarów będzie do stu pomnożona. Na lądzie wystawiono młyn, w którym ogromne koła walcowe z żelaza, miały tras, który do murowania w wodzie użyty będzie. Wisłą już na ten cel przybyło mnóstwo kamieni ciosowych. Roboty są pod kierunkiem W. *Urbańskiego*, inżyniera i profesora uniwersytetu, który pierwszy plan podał.

— W przeszłym tygodniu ledwie że Warszawa nie miała widoku boxowania. Dwa anglicy, idący koło Franciszkanów, pokłócili się z rzeźnikiem o pieśka. Anglików nie rozumiał nikt z przytomnych; anglicy nawzajem nie umieli ani słówka po polsku. Rzeźnik, który odbierając swego pieśka tak mocno był potrącony, że upadł, szedł z pogrozkami za cudzoziemcem. Ten, widząc nacierającego nieprzyjaciela, zdejmując z siebie frak i kamizelkę, kładzie je na środku ulicy, sam zaś posuwając się ku rzeźnikowi w dziwnej postawie, macha pięściami na wszystkie strony w tył, naprzód, nad głową i t. p. Było to wyzwanie na kulaki, z którego wszyscy i rzeźnik, mocno śmiać się poczęli. Wtenczas towarzysz boxera, widząc że się tu na tém nie znają, szepnął mu kilka słów do ucha; ten się też ubrał, nagadał jeszcze coś rzeźnikowi i obecnym, i odszedł.

— *Fedra*, tragedia, tłumaczenia *Kopestyńskiego*, grana na teatrze warszawskim, wyszła świeżo z druku we Lwowie.

Wyszło z drukarni szkolney dzieło pod tytułem: *Wykład Fizyki, do użytku szkół wojewódzkich zastosowanej*, przez Jana Kantego *Krzyżanowskiego*, byłego profesora Fizyki w szkole wojewódzkiej, a teraz Członka Towarzystwa do ksiąg elementarnych.

Tiet Riecken, mieszkaniec Hamburga, handlujący piawkami do Anglii, ogłasza, iż główny skład swego towaru założył w sadzawkach we wsi *Zuchowice*, w obwodzie Piotrkowskim, i przyrzeka po 2 zł. gr. 15 płacić za tysiąc sztuk tych zwierzątek.

W Warszawie kosztuje teraz jedna piawka w najtańszych aptekach 7 $\frac{1}{2}$ gr., a zatem 1,000 kosztowałby 250 zł., to jest sto razy więcej niż Hamburgczyk ofiaruje.

D. 28 z. m., rozstał się z tym światem ś. p. *Tadeusz Wernik*, przeżywszy tylko lat dwadzieścia i kilka. Oprócz rzadkich przymiotów serca, znanym był, jako nauczyciel agronomii i wynalazca kilku machin użytecznych rolnictwu.

ANGLIA.

Londyn dnia 15 lipca.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

Dzienniki angielskie dają z dzieła P. Malhison oiekawe szczegóły o dworze Króla wysp Sandwich. Zdaje się, że nie wiadano w Anglii, iż Monarcha tych wysp miał cztery żony i bardzo lubił wódkę jadłowoową, gdy w roku przeszłym umarł na niestrawność po zjedzeniu kiełbas.

„Skoro tylko wylądowałem, mówi autor tego dzieła, prosiłem konsula, aby mię władcy przedstawił. Pojechaliśmy razem, lecz jakże się zdziwiłem, zobaczywszy władcę, leżącego na sofie w stanie największego opicia; nadaremnie żona usiłowała go otrzeźwić swojemi pieszożotami. Odaliłem się zwiedziwszy pokoje Jego Wysokości.”

„Nazajutrz Król nieco sobie wypoczął po wczorajszej hulance, wziął mię za rękę, a wynurzając swoją radość z widzenia Anglika, zapewnił mię, że ta wyspa należy do Króla W. Brytanii, któremu przedana była za czasów Vancouvera, przez jego oycę Old-Tama Hamohali. Szczerze potem ofiarował mi swoje usługi; zapewnił mię, że tak jest pijany, iż nie może ze mną dłużej rozmawiać, lecz spodziewa się że później trzeźwiejszym będzie, i polecił żonie, aby nas przyjęła. Potem nas z konsulem zaprowadzono do innych apartamentów, gdzie trzecia dama, której jeszcze nie widziałem, siedziała przy stole, zginającym się pod ciężarem win i likworów.”

„Wprowadzono nas do czwartey władczyny, gdzie się też same libacje ponowiły. Ta nie była tak trzeźwą, jak drugie, a utrzymując, że takie ma prawo, jak mąż oddawać się swojey ulubioney skłonności, wpadła wkrótce w najpodlejszy stan pijaństwa.”

— Dnia 19 —
(z *teyże gazety*)

Mówią o kompanii z kapitałem 200,000 f. s. dla utrzymania telegraficznego związku między Liverpool i innemi miastami handlowemi.

Wprowadzono do Londynu ciekawość wcale szogólniejszego rodzaju: jest to szkielet ożywoiny: człowiek, około 40 lat, który ma tylko skórę i kości, wylądował w Brighton i przybędzie do Londynu: Ten trup chodzący bierze na dzień tylko dwie uncye pożywienia; należy do pewnego pułkownika, który go wystawi na widok publiczny.

Jedyna córka Lorda Say będzie wkrótce zaślubiona Hrabieciu Gersdorff. Ponieważ godność parów przechodzi w téy rodzinie i po kądzieli, co się zdarza w niewielu naszych szlacheckich rodzinach, więc wkrótce może się zdarzyć, że syn tego saskiego szlachcica, jako Par Anglii, zasiądzie w wyższej Izbie.

Towarzystwo uczonych w Edyburgu ma wydać dykcyonarz języka gaëlickiego, którym jeszcze mówią górale szkoccy.

Walter-Scott przybywszy do Dublina, przyjął deputacyą Akademii Królewskiej Irlandzkiej, zapraszając go na obiad, który ta akademia dać mu chciała. Pan Walter-Scott, przyznając jak poohlebném jest to zaproszenie, nie przyjął go, nie chcąc odbierać dowodów publicznego szacunku w czasie tak krótkiego pobytu. Ma zobaczyć grób sławnego Swifta w katedralnym kościele sgo Patrycyusza.

Szpada sławnego Wallace zabrana została z zamku Dumbarton i przewieziona do wieży londyńskiej. Strata téy szacowney broni bardzo zmartwiła Szkotów, którzy jeszcze szanują swego bohatera.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Do Cincinatti przybyło o mil 17 dwónastu szwajcarów, umyślnie po to, aby Lafayetta widzieli: odwieźdli go i darowali mu 12 butelek wina.

Dnia 16 t. m. odbyły się w Dublinie 1sze posiedzenia nowego związku katolickiego, mającego już 96 członków.

W Bristol wynaleziono trzy-kołowy wóz

który ręką poruszany na godzinę 8 mil przebywa.

Londyn dnia 22 lipca.

(z *Gazety Börsen Halle*.)

Dnia 19 Król Jmé odprawił tajną radę w Windsor, i obchodzono rocznicę Koronacyi N. Pana Joński goniec Contini przybył wczora z depeszami do ministryum osad od Fryderyka Adam.

Zawczora zawiązało się towarzystwo do stawiania po całym kraju, w portach i na wodach kałpic kościoła panującego.

Upał tu jest nieznośny: dnia 19 o godzinie 1 ciepłomierz F. stał na 86½, o godzinie 4, 85° (w Paryżu d. 16 podług ciepłomierza Chevalier, 24½° R. 87° F. później wyżej nad 28°) dnia 15 w Hull 91° w cieniu.

Donoszą z Gibraltaru pod d. 24 ozerwca, między wielą innemi wiadomościami o ciągłych zdobywach, zabieranych przez kolumbioczyków: „Zawczora przytrzymany został okręt hiszpański Místico, ładowany pszenicą, za naszą skałą, przez kaprów kolumbijskich, ale znowu, zapewnie za okupieniem, wypuszczony. Jednakże jak tylko postrzeegli kolumbioczykowie płynące ku brzegowi czółno celne, dopędzili drugi raz statek i spalili.

Na wyspie Orleańskiej pod Quebekiem nowy wielki okręt do przewozu drzewa, nazwany Baron Renfrew (z Renfrew, zkad rodem jest budowniczy) miał być spuszczone na wodę, mający stop 301 długości, 50 szerokości, 35 głębokości, 5000 beczek podęymujących (1400 więcej iak Kolumbus), przedziwnie zsuwał się aż do powierzchni wody, gdzie gdy przez ogromny swój ciężar całą tłuścść strawił, zajął się płomieniem i stanął.

W Halifax w Nowey Szkocyi utworzyło się towarzystwo do prowadzenia bezpośredniego handlu w Indyach, na mocy danego na to pozwolenia od Parlamentu.

Do Portsmouth przybył okręt Fly z Rio, wiozący 4½ milionów f. s. i wielką partycą kosztownych kamieni.

Podwyższenie cła od wprowadzania indygo do Francyi sprawiło tu wielkie wrażenie.

Podług wiadomości z Niemiec, można woić, że rząd austriacki szczerze myśli o zmniejszeniu procentów od swoich długów krajowych, za przykładem Anglii i Francyi.

(z *Korrespondenta Hamburskiego*.)

Nakoniec zdaje się, że rząd przyjął skargę, zamiesioną przeciw Wielkorządcy przyładku Dobrey nadziei, Lordowi Karolowi Sommerset. Na okręcie Owen Glendowen zaszło do niego wezwanie, aby się udał do Europty, z przyczyny zasłych skarg na niego. Gubernator wyspy francuzkiej, Sir Lawry Cole mianowany został czasowym wielkorząca Przyładku.

Pan Canning, dzięki Bogu, nie jest w niebezpieczeństwie i poczyzna przychodzić do zdrowia. Za kilka dni pojedzie do majątku Hrabiego Liverpool.

Przez cały przeszły tydzień upał przy moonym wachodnim wietrze coraz się powiększał; na gościńcach wiele koni padło; rozmaite zboża, a szogólniey owsy wiele ucierpiały.

Podług ogłoszonego wyroku d. 28 maja w Korfu, na wyspach Jońskich mają być wkrótce powbli skasowane wszystkie prawa feudalne i wszelki przymus feudalny.

Cesarz Brezylijski potwierdził plan zrobienia żeglowną rzekę Doce przez prowincycą Esprito Santo płynącą daleko w głąb kraju: co dla komuniakacyi jey z miastami nadmorskimi bardzo pożyteczną rzeczą będzie. Północne prowincye, z przyczyny panującey tam suszy, w maju i na początku czerwca wiele ucierpiały. Cena bawelny bardzo się podniosła.

Nadeszła wiadomość z St. Domingo, że prezydent Boyer uczynił stałe postanowienie, nie posyłać żadnego dyplomatyicznego agenta do Francyi, nim nie odbierze od Rządu francuzkiego zapewnienia, że go przyymie z należytymi oznakami powa-

zenia; do tego powinno także zayść zaproszenie od Rządu francuskiego. W tey mierze miała nastąpić urzędowa komunikacya do Paryża.

Okręt, *Jeneral Morales*, który wypłynął z *Kadyxu* do Hawanny, został, podobno, zabrany przez kolumbijskiego kapra.

Dnia 10 czerwca w *Bostonie* ciepłomierz stał na 94°, a w *Salemie* na 97°.

Podług wiadomości z *Nowego-Yorku* pod d. 24 czerwca w dzień pamiętnej bitwy pod *Bunkers-Hill* założono kamień węgielny mającego się wystawić pomnika; *Jeneral Lafayette* był obecny temu obchodowi.

Dowódcą birmanów *Maha Bundoola* zabronił złego obchodzenia się z jeńcami. Odezwa jego jest także ogłoszona urzędowie w *Kalkucie*.

Gazeta *Times* zawiera obronę finansów chilijskich. W upłynionym kwartale wrześniowym r. 1824 dochody wynosiły 398,562 dolarow, a wydatki 458,692 dolarow. Deficit więc było bardzo nieznaczne.

HISZPANIA.

Madryt d. 6 lipca.

(z *Monitora Warszawskiego*.)

W prowincyi Malaga, przez zmyślone rozkazy dzienne, zalecono ochotnikom, aby się d. 20 z. m. o godzinie 11tej w nocy w okolicy miasta Malagi zebrałi. Wójt jedney gminy wiejskiej nie mogąc wykonać rozkazów tak skrupulatnie jak sobie życzył, przybył wieczór tegoż samego dnia do Wielkorządy, chcąc mu się ustnie wytłómaczyć. Zdarzenie to posłużyło do wykrycia całego spisku. Natychmiast zgromadzono całą osadę; ochotnicy odebrali rozkazy przeciwne, liczne patrole przebiegały miasto; oddziały woyska w różnym kierunku poruszały się, aby nakłonić ochotników do powrotu. Podpisy pod rozkazami Wielkorządy, naśladowali dwaj sierżanci. Nazajutrz Półkownik Guadix oddalony został, batalion ochotników z Malagi rozbrojony, i wiele osób uwięziono. Goniec z wiadomościami temi przybył do rządu.

— Dnia 12. —

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Pan *Valladolid*, intendent finansów w *Kadyxie*, mianowany jest tymczasowo naczelnikiem policyi. Odezwa jego napisana jest bardzo umiarkowanie.

Wielu kupców robi przygotowanie do oddania się z *Kadyxu*. Po nadbrzeżach morskich w *Galicyi* i *Biskai* snuje się mnóstwo korsarzów pod banderą kolumbijską.

— Dnia 15. —

Przeznaczony półk hiszpański do Hawanny przez dezercyę tak się zmniejszył, że teraz zaledwie 150 ludzi liczy.

Znajdują się tu teraz trzy polityczne związki: towarzystwo *Kotwicy*, *Cieniów* zabitego *Elfo* i *Pozogicia*. Do ostatniego należą umiarkowani.

Spodziewają się jeszcze gorszego, niż w roku przeszłym, zbioru zboża. Niedostatek wody, daje się tu mocno uczuć, a budy piekarskie już od godziny 5 zrana są oblegane.

Walka byków w *Sewilli* przerwana została w sposób nader zastanawiający. Przy takich walkach występują za zwyczaj trzy rodzaje szermierzy: pierwsi na koniach zaczepiają byka, drudzy rzucają dziłami na jego grzbiet, a trzeci uderzają go krótką szpadą w pierś; z ostatnich nikt niewystąpił, tylko dwóch, i tak się zdarzyło, że jeden był rojalistą drugi liberalistą. Liberaliście udało się zaraz za pierwszym pchnięciem położyć swojego byka. Rojalista zaś po pięciu bezskutecznych pchnięciach, w górę przez byka podrzuconym został. Jednakże podniósł się jeszcze na nogi, i nanowo z swoim dziłami przeciwnikiem walczyć zaczął. Ze byk ten był czarny, jeden z widzów odezwał się do zapiskarza: „Miej się na ostrożności *Lombrez*o, zabijając kogóż nie jest tak łatwo, i nie zawsze można uciec od niego, co się podoba.“ Słowa te dały powód do rozruchu, który się skończył na kilku pchnięciach nożowych.

Podług doniesień z *Gibraltaru*, z d. 1 lipca kolumbijscy korsarze spalili przed kilku dniami jeden hiszpański okręt, a to w obliczu miasta *Algeziras*.

Jeneral O'Donnell, dowodzący w *Algeziras* wstrzymał się ze straceniem 6 złapanych kolumbijskich rozbojników morskich: gdyż kolumbijscy grozili mu najstraszliwszym odwetem.

Jeneral Pezuela, nowy Gubernator stolicy i całej *Kastylii*, został oddalony, co wszystkim nie mało zastanowiło. *Jeneral* ten, będąc prezesem junty czyszczącej, okazał się szczególnie przychylnym dla oficerów woyska konstytucyjnego. Terazniejszy Minister woyny jest także zle u *Króla* położony: oskarżono go bowiem że za rządu *Kortezów* był członkiem towarzystwa wolnych mularzy. Następcą *Jenerała Pezuela* jest *Jeneral Don Jure Caro*.

NIEMCY:

Stuttgart d. 13 lipca.

(z *Gazety Journal de St. Peters.*)

Dobra bezpośrednio państwa znacznie pomnożone zostały przez nabycie *księstwa Ochsenhausen*, tudzież dawnych majątków imperyi *Ummendorf*, *Hornfischbach* i *Ummerstried*. Terytoryum tych majątków, położone w najwyżniejszej części *Wyszej Szwabii*, graniczy z majątkami królewskimi w *Biberach*, i może być małym kosztem urządzone: W pięknym okręgu o 2½ mil kwadratowych, zawiera miasteczko, 28 wsi i 1¼ folwarków, ludność mieszkańców 6,288. Te majątki składają się z wielu budowli, między innymi z pięknego zamku *Winneburga*, które po większej części mogą teraz być wyprzedane, bardzo korzystnie i mają 1975 morgow ziemi, a 5075 lasu. Dochody tak w gotowiznie jak i w płodach przyrodzonych wynoszą 70,000 złotych rocznie. W roku 1803 dobra *Ochsenhausen* nadane były przez odstąpienie deputacyi imperyi hrabiemu *Metternichowi*, oycu *księcia Wielkiego Kanclerza*, w wynagrodzeniu straconych majątków *Winneburg* i *Beilstein nad Mozellą*, i *Ochsenhausen* zaczęto nazywać *Winneburg*.

Od brzegów Menu dnia 23 lipca.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*.)

Professor List, dawniej w *Witemburgu*, później w kantonach *Bazylejskim* i *Argowii* zamieszkały, przez rozmaite wypadki w miejscach tych wstawiony, wydaje teraz w *Filadelfii* gazetę Amerykańskiego korespondenta.

Miasto *Darmsztad*, ma teraz 19,982 mieszkańców, między którymi 17,579 wyznania protestanckiego, 1,890 wyznania katolickiego, 512 żydów i jeden menonista się znajduje.

Rząd *Sardyński* wspólnie z rządem *Walezyi*, zamierzają zrobić drogę przez górę *ś. Bernarda*.

Myszy polne w okolicach tutejszych tak się mnożą, iż podobnymi spustoszeniami, jak w r. 1822, zagrażają.

PRUSSY.

Berlin dnia 21 lipca.

(z *Journ. de St. Petersb.*)

Dziennik praw zawiera następujący rozkaz: Pałając ciągle chęcią przywrócenia w kościele ewangelickim krajów moich, przez liturgią powszechną, stosownie do Biblii i do najdawniejszych urzędzeń kościoła, naukę pierwotną, której winna swój byt i życie, i przez to ochronić, ile jest w *Mey* mocy, wiernych mych poddanych ewangelików, od niebezpieczeństw nadużyć umysłu powątpiewającego i dowolnego, który rodzi oziębłość, i odnowienia we wszystkich gminach ducha iedności, zupełnie zaginionego, widziałem z największym ukontentowaniem z raportów mi uczynionych w końcu zeszłego roku, że ten ważny interes szybko postępuje, gdyż w wielu prowincyach, osobliwie w *Pomeranii* i prawie w całej *Saxonii*, niemniej i w większej części innych, z 7782 kościołów ewangelickich, znajdujących się w mych krajach, 5343 przyjęły liturgią odnowioną, którą zaleciłem. Kon-

systorze, superintendenci i pastorowie, którzy uczuli ważność rzeczy, potrzebę czasu, i zrozumie-
li cel mój w całej swej czystości, pracowali z
gorliwością i powodzeniem około spełnienia tego
wielkiego dzieła, a przez to dali Mi dowód zado-
wolający swojej ufności w mych chęciach, są te-
raz i na przyszłość w kościele ewangelickim kra-
jowym uznani za ludzi takich, którzy doskonale
sądzili o koniecznej potrzebie, i takimi pozostaną
w mej pamięci. W sprawie, która przez swój cel
zbawienny, prostotę swych środków, przez swe
skutki szczęśliwe, doświadczeniem stwierdzone,
rzeczywiście zgodną z zasadami świętego Pisma i
reformacyi, nie wątpię o przyszłym przyłączeniu
się innych pastorów i gmin, które nie przyjęły ie-
szcze odnowionej liturgii, zapewne dla niezno-
sności rzeczy i dla fałszywego jej tłómaczenia.
Polecam więc WP. ogłosić niniejszy rozkaz w
pismach urzędowych wszystkich Regenoyi. Dan
w Berlinie 28 maja 1825 roku.

Fryderyk Wilhelm.

FRANCYA.

Paryż dnia 19 lipca.

(z Monitora Warszawskiego).

Postanowieniem królewskim z dnia 25 czerw-
ca b.r. mianowany został kawalerem legii honorowej
P. *Besuchet*, jeden z najpierwszych i najożytecz-
niejszych osadników Senegalu. Ta znakomita nagro-
da, dana zasłudze, usiłowaniu i wytrwałości P. *Be-
sucket*, jest oraz zachęceniem dla wszystkich osa-
dników tej wzrastającej osady. Jest to także no-
wym dowodem wielkiego zajęcia się i wysokiej o-
pieki, którą Król Jmć pragnie uzczyć zakłady rolni-
czne, rozpoczęte nad rz. *Senegal*. Liczne dobro-
dzieystwa wszelkiego rodzaju, przez rząd osadni-
kom świadczone, pomnożą bez wątpienia szczupłą
ich liczbę i następczą rolnikom tego kraju kapi-
tałów, a nadewszystko przemysłu, mającego zape-
wnić ich pomyślność.

W Tuluzie d. 11 b.m. wieczór okropna by-
ła burza; o wpół do dziesiątej uderzył piorun w
wieżę kościoła ś. Mikołaja, i po drócie od zegara
spłynął aż do kościoła, zgruchotał ozdoby około
wielkiego ołtarza, oderwał lewą rękę u posągu N.
Panny, zrzucił krzyż z ołtarza i t.d.. Szkodę w
wieży i kościele zrzadzoną do miliona franków
szacują.

Dnia 16 b.m. poprzyklejano tu następujące
obwieszczenie: „Z powodu wielu smutnych wypad-
ków, wydarzonych przez ukąszenie psów wscie-
kłych, radca stanu, prefekt policji wzywa na no-
wo mieszkańców stolicy, aby kładli na swoje psy
kagańce lub prowadzili je uwiązane, stosownie do
wydanych przepisów.“ „Ostrzega ich, że oprócz
śledztwa na przestępujących ten przepis, przedsię-
wzięto środki niezawodne do wytępienia psów błą-
kających się i nieopatrzonych kagańcem.“ — Od-
tąd chwytają policja wszystkie psy które spotka na
ulicy bez panów lub bez kagańców, prowadzi je
na ulicę *Guénégaud* i zabija w domu umyślnie na to
wyznaczonym.

— Dnia 20 —

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Od dnia 11 do 16 t.m. wpłynęły do Kadyxu
z Rochefort i Brestu, trzy korwety i jedra frega-
ta. Znajdujące się na nich wojsko pomnoży osa-
dę Kadyxu.

Pewien francuzki oficer układa się z rządem
austryackim o nabycie dla Baszy Egiptu, jednastu
okrętów wojennych austryackich, w porcie wene-
ckim znajdujących się.

Urządzenie, które policja tutejsza względem
psów włóczących się po ulicach wydała, było przy-
czyną niejakich rozruchów między pospólstwem.
Jeden człowiek utracił w nich życie.

Kontr-admirał *Duplessis* umarł niedawno, z

powodu ukąszenia od psa wściekłego. Pomimo
że natura choroby wiadomą mu była; nie dozwalał
jednak, aby mu ręce wiązano, tak, że przyja-
ciele i lekarze z bojaźnią tylko do niego przybli-
żyć się mogli. Z pochwałą wspomnieć należy, że
xięża nie zważając na niebezpieczeństwa do ostat-
niej chwili jego życia religijne pocieszenie mu
dawali.

W miesiącu maju wybuchnęło było powie-
trze na kilku zagranicznych okrętach w Alexan-
drii, tak, iż na niektórych wszyscy matkowie
powymierali. Na dwóch z Alexandrii do Fran-
cyi z bawełną płynących okrętach, zaraza ta by-
ła przyczyną śmierci 6 ludzi, między którymi ka-
pitan jednego z tych okrętów znajdował się. Po
przybyciu okrętów tych do zatoki w Pommeuge,
postąpiła rada zdrowia w Marsylii ze zwykłym do-
świadczeniem i wytrwałą gorliwością. Tylko je-
dnego matka wzięto z okrętu do szpitala, gdzie
mu rozpalonem żelazem gruczoł morowego po-
wietrza wypalono i do zdrowia przyprowadzono.
Tak więc baczność urzędników zdrowia, zacho-
wała Francją i Europę od tej klęski, która w
przeszłych wiekach tak często świat pustoszyła.

Kongres najwyższy w Meksyku postanowił
na dniu 9 kwietnia, znieść wszystkie tytuły mar-
grabiów, hrabiów, baronów i szlachectwo.

Przeszłej soboty zachorował P. *Rossini* nagle
i bardzo niebezpiecznie, lecz tą razą udało się Panu
Dupuytren zachować go muzom.

— Dnia 23. —

Założenie obozu, dla ćwiczenia wojska pod
Bajoną i Perpignan nieulega żadnej wątpliwości.
Pierwszem ma dowodzić generał *Pelleporte*, drugim
generał *Hr. d'Altom*. Ćwiczenie wojsk zacznie się
w pierwszych dniach września, a zakończy się o-
koło połowy października. Minister wojny ma
zawiedzić obadwa te obozy.

Xiędzu *La Mennais* zabroniono mówić ka-
zanie.

Mówią, że zmarły generał austryacki *Bubna*
kilku uczonym napisanie dla Lombardyi prawa kon-
stytucyjnego był polecił, i że dzieło to już jest do-
kończone.

(z gazety *Journal de Francfort*.)

Kommissya obrachunkowa do wynagrodzenia
emigrantów miała wczora swe posiedzenie.

J. K. W. Xiążę *Salerno*, *Madame*, i Xiężna
Orleańska byli wczora w mennicy królewskiej
medalów. J. K. W. odwiedził gabinet stęplów i
przeglądał z największą ciekawością ten zbiór ko-
sztowny. P. *Puymaurin*, dyrektor tego zakładu,
ofiarował w imieniu Króla Xiążęciu *Salerno* me-
dale Królów Francuzkich, i medale bitew pod *Al-
canza*, *Villa-Viciosa*, które przypominają chwałę
obu narodów i między którymi nie ma *Pireneów*.
J. K. W. oglądał potem salę robotników. Na war-
stacie pieniężnym odbito różne medale namaszcze-
nia, i dwa medale stosowne do okoliczności: 1) Po-
piersie Xiążęcia *Salerno*. Na stronie odwrotnej:
Xiążę historycy piszący, któremu dyktuje geniusz
numismatyczny. Napis *Xiążę Salerno zwiędza men-
nicę medalów 22 lipca 1825 r.* 2) popiersie J. K.
W. *Madame Xiężny Berry*. Na stronie odwrót-
nej. Napis: *J. K. W. Madame Xiężna Berry
zwiędza mennicę medalów: W sali odlewania, od-
lano z brązu popiersie J. K. W. Wysokie osoby
zawiedziły potem mennicę. Oglądały z największą
ciekawością zbiór monet różnych narodów i sposo-
by ich robienia. Odbito w obecności J. K. W. pie-
niądź z wizerunkiem Króla, rytym przez P. *Fio-
lier*, z napisem na odwrotnej stronie: *Xiążę Sal-
erno, Madame, Xiężna Berry, odwiedzający men-
nicę paryżką d. 22 lipca 1825 r. J. K. W. W. od-
dalając się, oświadczyli zupełne swe zadowolenie.**

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 89.

Wilno dnia 31 Lipca o. s. 1825 Roku.

O sztrafie, jaki się ma uzyskiwać od kupców niezapisanych.

Wedle Ukazu JEGO CESARSKIEY MOSCI, Rządzący Senat słuchali kopii Na y w y ż e y potwierdzoney Opinii Rady Państwa w brzmieniu następującem: Rada Państwa na Departamencie Praw i na Powszechnem Zebraniu rozpatrywała: 1) Przekazanie Rządzącego Senatowi i go Departamentu, w rzeczy o uzyskaniu od kupców niezapisanych po jednym procencie na miesiąc od powinności, opłacanych od objawionego kapitału za cały ten czas, przez który oni w rewizyi zapisanymi nie byli; i 2) Otrzymałą w tey rzeczy, na skutek Na y w y ż e y potwierdzonego postanowienia Rady Państwa 13 września 1820 roku, Opinią Kommissyi do ułożenia praw. W pomienionej Opinii Kommissyi, porównawszy okoliczności tey sprawy, również wniosek Rządzącego Senatu i Opinią Ministrów: Skarbu i Sprawiedliwości, z istniejącymi prawami, znalazł, że dla rozwiązania poprzedzającego zapytania, należy przyjąć za nieodmienną ośnowę Na y w y ż e y Manifest o rewizyi 1815 roku, podług istotney mocy którego, taż Kommissya dała następującą opinią: 1) Ze mieszczanie, którzy podali skaski rewizyjne do Rad miejskich przed 15 sierpnia 1816 roku, odesłane przez opieszalność Rad do Izb Skarbowych po tym terminie, powinni być zapisani do popisu poduszowego, jeśli tego dotąd jeszcze nie wypełniono, z opłatą zwyczajnych podatków, podług ich stanu opłacanych. 2) Ze jeżeli znajdą się z tych mieszczan lub kupców tacy, o których są przedstawione skaski po 15 marca 1816 roku, tedy na ośnowie § 13 Manifestu wypada, ażeby była uzyskana podług ich liczby pena po 5 kopiejek za każdego, od kogo Manifestem naznaczone. 3) Ze od każdego niezapisanego kupca przy podaniu rewizki skaski do Magistratu po 15 sierpnia 1816 roku, powinien być uzyskany podwójny mieszczanski podatek, podług liczby lat za cały ten czas, przez który on w rewizyi nie zostawał. 4) Ze niezapisani kupcy, odkryci przez Rząd, nie wyłączają się od opłaty oprócz podwójnego podatku, piętężnego sztrafu po 500 rub. od każdego, ustanowionego § 17 Manifestu. 5) Ze wszystkich członków Magistratu albo Rady miejskiej, jeśli z okoliczności sprawy okażą się oni winnymi w opieszaleń odesłaniu do Izby Skarbowey skazek rewizyjnych, podanych przez familie przed 15 sierpnia 1816 roku, na mocy artykułu 96 urzędzenia gubernij, należy sztrafować ich za to niedbalstwo peną, czyniącą 500 rubli; jeśli zaś zwłoka wynikła nie więcej, jak dni kilka, które powinny być użyte na przygotowanie i odesłanie z miasta powiatowego do gubernijskiego skazek, podanych przez familie dniem jednym albo kilku dniami przed terminem naznaczonym; w takim przypadku członkowie Magistratow i Rad uwalniają się od wszelkiego uzyskania, dając tydzień na sprawdzenie skazek, i prócz tego dla ich odesłania termin powiorstny, na ośnowie rozdziału 4go Generalnego Regulamentu. 6) Zeby Izbowi Skarbowym, gubernialnym i po-

wiatowym Strapczym ponowione było zalecenie o nieodmiennem wypełnieniu Ukazu 1809 roku lutego 28 dnia następnego, dla zapobieżenia fałszu, czynionego przez zostających w gildach ludzi, zapisywaniem wielu familii do jednego kapitału, pod obawą surowego uzyskania z winnych za takie zapisanie i słaby dozór. Wszystkie takie rozporządzenia wynikają z samego Na y w y ż e y Manifestu o rewizyi i praw istniejących, i nie potrzebują żadnego nowego postanowienia. Rada Państwa postanowiła: potwierdzić we wszystkich punktach opinią Kommissyi do ułożenia praw; zostawwszy już miejscowym Zwierzchnościom oznaczyć na tey ośnowie stopień winy pomienionych kupców i mieszczan, albo Magistratow i Rad miejskich, i wypadający do uzyskania od nich sztraf. Na tey kopii napisano tak: JEGO CESARSKA MOSC, następną Opinią na powszechnem Zebraniu Rady Państwa w rzeczy, o uzyskaniu od kupców niezapisanych, Na y w y ż e y potwierdzić raczył i rozkazał wypełnić: *Prezydent Rady Państwa Xiążę Piotr Łopuchin*. Dnia 27 marca 1825 roku. Rozkazali: o powinienem wypełnieniu tey Na y w y ż e y potwierdzoney Opinii Rady Państwa, zalecić wszystkim Rządom gubernialnym i Skarbowym Izbowi przez Ukazy, i również przez Ukazy uwiadomić i Ministra Skarbu; do wszystkich zaś Departamentow Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 15 czerwca 1825 roku. (Z Igo Departamentu).

O wydawaniu plakatnych paszportow żydom.

Wedle Ukazu JEGO CESARSKIEY MOSCI, Rządzący Senat słuchali przedstawienia Ministra Skarbu, przy którym dla doprowadzenia do skutku przedstawia w kopii zapiskę wniesioną przez niego do Komitetu PP. Ministrów, o wydawaniu żydom plakatnych paszportow, i wyjątek z protokołu Komitetu w tey rzeczy dnia 31 stycznia i 11 kwietnia 1825 roku. W przedstawionych zaś kopiach wyrażono: *W zapisce Ministra Skarbu*: Izba Skarbowa Czernihowska przedstawia, że miasta Czernihowa mieszczanie żydzi, na oddalenie się do pozwolonych żydom miast Państwa Rossyjskiego, biorą od Magistratu miasta Czernihowa na piśmie paszporta; ale w czasie przejazdu z niemi do gubernij: Białoruskich, Mińskiej, Wołyńskiej, Chersońskiej, i Ekaterynosławskiej, w których żydom wydają się paszporta drukowane, napotykają przeszkody, podpadają wzięciu pod straż i ztąd ponoszą w przemyślach swoich straty. Przy tem Izby Skarbowe wyrażają, że podług Na y w y ż e y potwierdzonego dnia 9 grudnia 1804 roku o żydach postanowienia, wydawanie im paszportow drukowanych zabronione; a na miejscu ich dozwolono dawać pisane, z uzyskaniem poszlin; za drukowane ustanowionych, uprasza o rozwiązanie: czy należy dozwolnić, wydawania żydom plakatnych paszportow. Porównawszy to przedstawienie z prawami, Minister Skarbu znalazł: 1) że z świadectwami na piśmie podług urzędzeń; dozwolono oddalać się tylko o

30 wiorst odległości od mieszkania w swoim powiecie; na dalszą zaś odległość zalecono mieć plakatne paszporta. 2) że chociaż w *Naywyżey* potwierdzonem dnia 9 grudnia 1804 roku postanowieniu o żydach, w § 46 rozkazano: przenoszącym się z iednego miejsca do drugiego żydom, dawać od Sądów Ziemskich paszporta do tego miejsca, dokąd przenieść się zechcą, lecz ani w tym ani w innych paragrafach postanowienia, nie ma rozkazu dawać żydom zamiast drukowanych paszportow pisane, Minister Skarbu, wnosząc z tego, że wydawanie w gubernii Czernihowskiej żydom pisanych paszportow dopuszczono w brew przeciwko będącym prawidłom, przez niewyrozumienie Izby Skarbowey Czernihowskiej, uważa za rzecz potrzebną zalecić jey i ponowić komu należy we wszystkich guberniach, w których żydom mieszkać dozwolono; iżby na ich oddalenie się więcej 30 wiorst od mieszkania, wydawane były nieodmiennie drukowane paszporta, i żeby w końcu ich dopisywano było: „ten paszport służy tylko w miastach i wsiach, na mieszkanie żydom dozwolonych.“ *W wyjątku z protokołu Komitetu PP. Ministrow:* na posiedzeniu 31 stycznia słuchana była zapiska Ministra Skarbu pod d. 16 lipca 1824 roku N. 2342 (Depart. różn. podat. i pobor.) wniesiona do protokołu Komitetu pod N. 193, o wydawaniu żydom plakatnych drukowanych paszportow. Komitet postanowił: potwierdzić to przedstawienie, wyiednawszy na to *Naywyższem* zezwolenie. Na posiedzeniu 11 kwietnia objawiono Komitetowi, że **CESARZ JEGOMOSC** na postanowienie Komitetu zezwala. Komitet postanowił: komunikować o tem Ministrowi Skarbu dla wypełnienia przez wyjątek z protokołu. *Rozkazali:* o powinnem wypełnieniu tego, *Naywyższem* zezwoleniem zaszczyconego postanowienia Komitetu PP. Ministrow, Izbow Skarbowym i Rządow gubernialnym tych guberniy, w których żydom mieszkać dozwolono, zalecić przez Ukazy, i również przez Ukazy uwiadomić Zarządzającego Ministeryum spraw wewnętrznych, Głównow Zarządzającego sprawami duchownymi wyznań cudzoziemskich i Ministra Skarbu; do wszystkich zaś Departamentow Rządzącego Senatu przesłać uwiadomienia. Dnia 16 czerwca 1825 roku. (Z Igo Departamentu).

1. Niżej podpisany Krystyan Penko ogrodnik rodem z Meklemburga powracając z Rossyi gdzie zajmował się przez lat 4 służbą ogrodniczą uwiadamia powszechność: iż ma zamiar przyjąć w tych stronach obowiązek ogrodnika, czy to dla założenia nowych ogrodow lub też dla należnego utrzymania i dozorowania dotąd exystujących. Przytym donasza, iż niżej podpisany ma mieszkanie w mieście Guber. Wilnie w domu W. Gaina na Zarzeczcu pod N. 561 położonym. Datt. roku 1825 julii 28 dnia.

Chrystyan Penko.

1. Oświadczenie w sposobie remanifestu przeciwko WW. JPP. Balbinie z Dzieżuków Rottm. Trockiey matce, Annie primo voto Golejewskiej, ad presens Gosniewskiej Kormor.

Ptu Wilkomier., Teressie i Justynie w panińskim stanie zostującym córkom Rotmistrzównom Hoppenowey i Hoppenównom, z dokładem ich opieki, w imieniu W. JP. Stanisława Hoppena b. Assessora Sądu Niższego Ziem. Wilkom. w odpowiedzi na ich oświadczenie w dacie roku idącego, i mca dnia 19 do Akt Ziem. Wileń. ingrossowane a eorundem 20 tegoż mca do Gazety Kuryera Litewskiego Wileńskiego podane: żalcy deltor wezwany w r. 1823 do układu o aktorstwo Gieczan przybył jako szczytający się kuzyństwem i przyjaźnią obzałt., a będąc pewien, że swojemu sposobowi myślenia znajdzie obzałne odpowiednemi, na ich prośbę i perswazye obecnych opiekunów, skłonił się nabyć folwark Gieczany, opuszczony, zdezolowany, z liczbą dusz 7 ptci męzkiey, nieograniczony, a nawet niepotrzebował ustronney ewikcyi, ponieważ to wszystko działa się w wzajemney ufności, została podana tabella długow, na którey pomieścili się między innymi same obzałt. Hoppenowa matka, i Teressa oraz Justyna córki Hoppenowa i Hoppenówny, łącząc razem i małoletnich sukcesorow zeszłego s. p. Wincentego Hoppena brata rodzzonego obzałt. męża, i oycy czyli ich stryjaj; żalcy więc delator prostą idący drogą, niemyślał jak tylko ułatwić obowiązki przez siebie przyjęte, płacił obzałt. procenta póty póki na przyjęcie onego same się zgłaszały; opłacił małoletniego Sienkiewicza, któremu należało rubli sr. 1070, uspokoił rubli sr. 180 Ur. Seweryanowi Hoppenowi, oraz dalsze, a między tém całą siłę obrócić musiał na errekcyą zniszczonego folwarku Gieczan, i zapomożenie oraz nowe osiedlenie włościan; wykupił od Ur. Józefa Odyńca b. Prezydenta Grodz. Troc. dwóch gospodarzy z ich siemienistością, i tych zapomogłszy dobytkiem, uprzężą i odzieniem, oraz zasiewem wszelkim, osadził we wsi Wilkokiemi, nadto lubo miał we dworze 19 dusz roboczych i udzielnie musiał za gotowe pieniądze dostawać najemnika, gdy uważał że robotnika niestaje, z wolnych bojar dokompletował jeszcze dwie chaty, słowem w przeciągu tak krótkiego czasu od daty nabycia folwarku Gieczan, zformował dymow ciągłych panszczyznowych 7, a objął tylko niewięcey jak 3, i to zupełnie wyniszczonych; nie było innego projektu ze strony obzałtch i ich opiekunów jak tylko, żeby żalcy nabywając folwark rzeczony, połączył się razem wężłem małżeńskim z którą z obzałtch, i w tém celu wprowadzono żaligo w kupno nie żądając w ten moment gotówki, ile kiedy obzałne jako kobiety same gospodarki utrzymać nie były zdolne; lecz jak powszechnie jest przystowie „serce nie chłopiec rozkazać nie można.“ Żalcy uważając temperament obzałtch ze swoim cale niezgodny, jak nieuczynił ostatecznego przyrzeczenia, tak nie widział potrzeby nowego dla siebie nabywać kłopotu, poznawszy przeto obzałt. takie żaligo postanowienie, poczęły przez różne sposoby czynić uprzykrzenia tak dalece, że żalcy wpadł w chorobę, w której i dziś w Wilnie siedząc bierze ciągłą kuracyą. Skład okolicznościow zmitrężył żaligo fundusz sumomowny, Podkomorzy Ptu Wilkomier. Siesickiżalnych niespodziewanie wraz po nabyciu przez żaligo folwarku Gieczan, ten świat pożegnał, więc należne od niego do rubli sr. 4,000 nieściągnięte, od

al-zych kredytorów góro 6,000 rubli sr. dla zasów karystycznych podobnie dotąd nieodebrane, folwark Gieczany złota nierodzą, owszem od daty nabycia ciągle były awanse z gotówki na ulepszenia gospodarki opuszczoney, na opłatę procentów i niektórych kredytorów, a wreszcie, na same utrzymanie czeladzi, nakoniec na oszczędzenie na nowo 4ch chat, między tem wszakże żalcy Deltor rozpatrzywszy się dokładnie, i weyrzawszy w stan ogólny interesów na tem folwarku opartych, gdy znalazł, że małoletnia Giertruda, i Julia siostry, brat Jerzy Successorowie zeszłego Hoppena Stolnika b. współaktora, i dziedzica nabytego przez żalga folwarku Gieczan, dotąd bez żadney zostając opieki, utrzymaną się na łasce i dyskretyi obżalnych, a do rąk ich wsiękają procenta, i weszły już niektóre summy zeszłemu Wincentemu Hoppenowi należne od wielu osób. Wedle testamentu zaś swego stryja zeszłego s. p. Wiktorego Hoppena Rott. Trgo męża, i oycy obżalnych, mają tylko sobie postąpionych zł. pol. 10,000 wtenczas, gdy oblig czytany przez Ur. Seweryana Hoppena Sędzięo Gran. Wilkom. wyswieca, że zeszły Wiktor Hoppen bratu swojemu, a oycu nieletnich, był winien cz. zł. 700, oprócz tych co za różnemi karteczkami, i w Wilnie i nżosielskich oraz innych żydów obżalne same przez się po odbierały. Co z czasem może sciągać odpowiedź prawną z folwarku Gieczan, proponował obżalnym że kapitał dla tychże małoletnich powinien pozostać na procencie, zaś co do Panien Teressy, i Justyny Hoppenowien, ponieważ żalcy wszedł w umowę o sorzedaż swoiey schedy z exdywizyi Siesickiego Podkom. więc procent tegoroczny z góry zaliczał, a kapitał na przeszłe kontrakta oddać zapewniał. Obżalna Hoppenowa wyexcypowawszy rezydencyą dożywotnią w folwarku Gieczan, a przeto niepotrzebując kapitału, zgadzała się na exolucyą onego do lat dwóch, to jest do roku 1828 a do tego terminu przestawała na procentowaniu. Z takich więc pobudek uczyniona umowa w miesiącu maju dnia 16 o rescyssyą została strzymaną, co jest niemylnym przekonaniem, bo żalcy lubo podpisał, nie używał jednak od siebie pieczętarzy, i nie przyznawał oney w Aktach Troc. Obżalne pełne projektow, i chęci do krokow processowych zasięgał przytem różnych ustronnych rad, pozostała w ręku swoim proietive uczynioną assekuracyą, wezwawszy do oney mimo wiedzy żalga nieproszonych, i żalnu niewiadomych pieczętarzy wprowadziły oną do akt Ziem. Wilen. sądząc że przeto upoważnią swoje zamiary, które są wyteżone na krzywde żalga, ażeby majątek ulepszony z powiększoną ludnością cdebrać bez powrotu wszelkich nakładow, bez zwrócenia żalnu długow niektórych, już opłaconych, i bez regalizowania innych szcze-gułów. Z takich tedy pobudek żalcy wyraźnie dotknięty przez obżalnych i publikowany przez Gazety współ z połączeniem ich Opiekunow, Obywateli dostoynych, których opinija wniczem nie skażona, niesłusznie pomowioną przez obżalnych została, niżeli więc żalcy oczewiscie powszechność przekona o swoiey, i tychże ich Opiekunow niewinności, a udowodni o mylnych stosunkach, niniejszy remanifest zapisuje w A-

akta Ziem. Wilenskie i takowy umieszczając wzajemnie do Gazety Kuryera Littgo Wilenskiego ostrzega, żeby nikt tak w układ o dziedziczny żalga folwark Gieczany z obżalnymi nie wchodził, jak też równie obligow żalga od obżalnych nienabywał, ponieważ te z wielu względow są pod kwestyą, i iedyny stanowią fundusz na ewikocyą tak o zawodną wyprzedaż Gieczan, jak niemniej na odpowiedź dla małoletnich successorow zeszłego Wincentego Hoppena Stoln. bez żadney Opieki zostających. Datt. 1825 roku mca julii 28 dnia. Takowe oswiadczenie jako Aktor własną podpisując ręką, Stanisław Hoppen b. Assesor Sądu Niższego Ziemskiego Wilkomierskiego.

Roku 1825 mca lipca 28 dnia. Przed Aktami Ziemskimi Pttu Wilenskiego, stawając osobiscie WJP. Erazm Kopeć Oswiadczenie współ z Remanifestem przez samegoż Aktora podpisane do protokolu wpisać podał.

Przyjąłem Jan Zienkowicz Reg. i Kawaler.

Roku 1825 mca julii 28 d. podług tey kopii z oryginalnego wypisaney, Takowy Remanifest przeciwko umieszczonemu w Gazecie Kuryera Litt. Manifestowi, że w teyże Kuryera Litt. Redakcyi może bydź przyjętym, i do Gazet umieszczony poswiadcza, Ziemski Pttu Wilengo Pisarz Orderu s. Stanisława Kawalerz Józef Olszański.

2. Oswiadczenie imieniem WWJPP. Balbiny z Dzieszukow matki, Anny pierwo Golejewskiej Prezyd. ad praesens Gośniewskiej Kom. Wilkomier., Justyny i Teressy w panińskim zostających stanie córek, Hoppenow Rotm. Trockich w assystencyi przyzwoitey opieki czyniących, przeciwko WJPanu Stanisławowi Hoppenowi b. Assesorowi Sądu Niższego ptu Wilkomierskiego, z następnych zanosi się pobudek: Mając żalce delatorki dziedziczny swój folwark Gieczany zwany, w powiecie Trockim leżący, z powodu naydujących się na nim długów, i dla własney w dalszym życiu spokojności, gdy postanowiły wybyć ony wiecznością, obżalny Stanisław Hoppen, pierwszym będąc ambientem do kupna, umówiwszy się z żalcem o aktorstwo tego majątku, po odstąpieniu przez matkę Balbinę Hoppenowę Rotm. dożywotcia na nim, przyjął na się do opłaty długi na tabelli sobie podane, a na restancyą, tak na imie samey żalcey Balbiny Hoppenowey, jako też jey dwóch córek Teressy i Justyny po osobno z terminem rocznym do opłaty wydał oblig. W skutek jakowey umowy, miał obżalny Hoppen w roku 1823 stycznia 18 dnia wydane Eor. 19 w Ziemskie Trockim przyznane prawo wieczysto przedaźne, za którym gdy wszedł do posesyi folwarku Gieczan, po wytrzymaniu przezeń rok cały, summy należney za obligami żalcym nietylko w terminie zakreślonym niepowrócił, ale nawet w odbieraniu zaledwo cząstkowem do dnia 23 apryla idącego roku procentu, mając żalce wielką trudność, i jak z interesow obżalga Hoppena uważają, iż nigdy summy swey sciągnąć niebędą mogły, a więcęcy że do tychczas zaden z kredytorów na tabelli podanych niejest zaspokojonym, żalce zaś uważają siebie i z dziedzictwa majątku Gieczan, i należnych od obżalga summ ogołocconemi, nieinaczey wnoszą, iż obżalny Hoppen nabył dziedzictwo bez pieniędzy, a tym sposobem wplatawszy żalcych (bydź

może pospółu z opiekunami żałych zbytnią o dobro ich przejętych troskliwością) w interessach, ciągłemi uwodzi deklaracyami, skutku onym w najmniejszym punkcie dotychczas nieuczynił. I gdy żalce widoczny miały przed oczyma swemi upadek, jak niemney i sam obżałny Hoppen znając siebie byż niezdolnym do uiszczenia się w tém wszystkim do czego się przy nabyciu zobowiązał, na głos wołających sierot, bez sposobu do życia zostawionych, i opieką szczególniejszą w opatrywaniu potrzeb przez nowo nabywcę zajętych, po wzajemnym obrachunku skłonił się do odstąpienia aktorstwa folwarku Gieczan, i w roku idącym 1825 maja 16 datny, a 20 julii w akta Ziemstwa Wileńskiego wprowadzony, wydał dokumet rescysyiny, mocą którego zrzekł się dziedzictwa, i w przeszłym męcu junii prawo przedaźne z akt eliminować, i powrót intromissyi zadekłarował. Lecz mimo szczerę swe na tym dokumencie wyznanie, gdy dziś skutkow onego niedotrzymał, owszem przeciwko niemu mówić zdaje się, i przy dziedzictwie tak łatwo nabytym utrzymać się żąda, a co ruiną żałych sytuacji byż może, żalce deltrki przez niniejsze oświadczenie zapowiadają, i razem ostrzedz czują się byż w obowiązku, iż jako obżałny Hoppen niedotrzymał warunków w prawie opisanych, i do uzupełnienia onych iż niejest zdolnym, przez dokumet rescysyiny sam to wyznał, tak o powrót dziedzictwa majątku Gieczan, w skutek ostateczney między sobą zawartej, a przez obżałgo niedotrzymanej umowy, oraz we wszystkich z tego źródła wynikłych okolicznościach rzecz w Sądzie właściwym mieć będą, aby z obżał. Hoppenem nikt w układy o dziedzictwo folwarku Gieczan nie wchodził, żadnych na ewikcyą tego majątku pieniędzy niedawał, ponieważ tak te długi, które czasu jego w Gieczanach possessyi zaciągnięte, jako i po tém żałych oświadczeniu zaciągnąć się mogące, że w żadnym względzie do tego majątku referować się niebędą miały prawa, przez niniejsze oświadczenie ogłaszają. Dat roku 1825 mca julii 19 dnia Teressa Hoppenówna Rotm.

Justyna Hoppenówna.

Roku 1825 miesiąca julii 20 dnia przed aktami Ziemskimi ptu Wileńskiego stawając osobiscie WWJPP. Teressa i Justyna Hoppenówny Rotm., niniejsze oświadczenie wpisać do protokulu podali i one w tymże protokule własnoręcznie podpisali. Przyjął Jan Zienkowiec W. Z. Rejent.

Roku 1825 mca julii 21 dnia Redakcyja może umieścić do Gazet Kuryera Litewskiego poświadczam Prezydent Ziemski Wileński Michał

2 Sąd Ziemski Powiatu Lidzkiego zająwszy się rozdziałem majątności Radziwoniszek w tymże powiecie leżącey i dalszego wszelkiego funduszu W. Józefa Narbutta Starosty Trabskiego na satysfakcyą kredytorom onegoż oddanych, po przystąpieniu do czynności w tym obiekcie na dniu 10 idącego miesiąca julii i roku, oraz po rozwiązaniu kwestyow akcesoryjnymu stopniowi właściwych, termin powtórnego zacięcia się, dla ukończenia przedsięwziętego dzieła, w mieście sądowym Lidzie na dzień 26 septembra tegoż roku odłożył. Ząd

gdy w ostatecznym rozbiórce sprawy pod prawa i zakreślenia urzędowego ammissya ni objawionych pretensyów ku zapisaniu słuszności i przyzwoitą byż się okazuje; przeto aby ni niewiadomością o pomienionym konkursie ni składał się, niniejszą do Gazet Kuryera Litewskiego dla trzykrotnego zamieszczenia pod nie awizacyą. Działo się w Lidzie roku 1825 mca julii 15 dnia.

Stanisław Adamowicz Prezydent Ziemski Lidzki Kawaler.

Ludwik Bielinski Sędzia Ziemski Lidzki
Sędzia Ziem. Pt. Lidz. i Kawaler Skinder
Józef Henzel Sędzia Ziemski Pt. Lidz.
Jakub Różyc Halicki Pisarz Ziem. Lidz.
Fabian Szukiewicz Regent.

3. Szlachecka powiatu Wileńskiego Opieką przez ostateczne postanowienie powiedziana; aby rzeczy po Laurensonowskie ocenione przyjąwszy z lokacyi od kupca Bideaux, z publiczney licytacji wyprzedal, do zaskutecznienia 14 lipca z N. 69 zlecenie nadesłała: odpowiadając rozporządzenia Opieki, termina 10 i 24 września i 5 października oznaczam, a to roku bieżącego, aby mający ochotę na kupienie różnych rzeczy Laurensonowskich do Sali Izby Sądu Ziemskiego Wileńskiego na termina okryślone i po nich każdego dnia, aż nim nie wyprzedzą się, raczyli znajdować się zaprasza. Roku 1825 lipca 18 dnia Wilno.

Wileński Ziemski Sędzia Alojzy Jasiński.

3. Na dniu 26 junii idącego roku, zeszyty z tego świata Antoni Narbutt Chorąży b. wojsk Polskich, zajmując się w jurydykcyach powiatu Szawelskiego promocyą interessow Obywatelskich, zostawił w archiwum swoim rozmaite papiery należące do osob w odległych nawet powiatach mieszkających. Aby zatem ci wszyscy którzy zesłemu Narbuttowi Chor. mieli do interessow prawnych powierzone papiery, raczyli zgłosić się, dla odbioru onych do Szawel, do W. JPana Leopolda Bądzkiewicza Regenta Ziem. Szawel, niżej podpisany przez niniejszą awizacyą ma honor zawiadomić. Datt w Szawlach 1825 roku julii 21 dnia. Józef Narbutt.

Wolno drukować Prezydent Ziem. Szawelski Billewicz.

3. Zawilejskiego powiatu folwarku Benepola ze wsi Lewonowicz obywatela Weysa zbiegli z 18 na 19 julii poddani Mateusz Tarasewicz 28 lat, rostu miernego, twarzy podługowatej, pełney, włosów ciemnych, oczu błękitnych, umiejący krawiectwo; żona jego Rozalia 26 lat, urody mierney włosów ciemnych, twarzy okrągłej, zabrali z sobą zrzebca gniadego z kalamaszką i dalsze rzeczy, mogą przezywać się Paszkiewiczami. Podobnie w 1822 roku zbiegł brat jego Antoni Tarasewicz 30 lat, z żoną Krystyną 28 lat, córką Agatą 10 lat, zabral klacz gniadą i dalsze sprzęty: każdy donoszący o tych zbiegach otrzyma przyzwoitą nagrodę.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 28 lipca rub. srebrny 3 rub. 74 k., czer. zł. nowy 11 r. 90 k., imperyal 36 r. 90 kop.